



Miłość jest królewską drogą do zdobycia łaski Swamiego

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 3 lipca 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

*Jak można urzeczywistnić w sobie atma tattwę bez porzucenia cech tamasowych?
Bez porzucenia cech radzasowych nie sposób rozwinąć oddania Bogu.
Prawdziwym środkiem do rozwinięcia w sobie bhakti
jest pielęgnowanie cech sattwicznych.
Słuchajcie tego, waleczni synowie Bharatu!*

Każdy może przekształcić się w osobę sattwiczną

Te trzy jakości: sattwa, radžas i tamas (dobroć, namiętność i bierność) są podstawą widzialnego świata. Każdy człowiek ma te trzy jakości. Jak może uciec od ich wpływu w swoim codziennym życiu? Może uwolnić się od ich wpływu jedynie wówczas, gdy rozwinię mądrość rozróżniania, która spośród tych cech jest dobra, a która zła.

Rozwijaj sattwę

Cechy tamasowe oznaczające ospałość, niewiedzę, złudzenie, okrucieństwo, senność itp. oznaczają najniższą jakość. Jakość sattwy jest natomiast najwyższa, przedstawia bowiem sobą ludzki spokój, wyciszenie, wiedzę, harmonię itd. Jakość radżasu oznacza pragnienie, namiętność, działanie, poruszenie, zniecierpliwienie, itd. Wszystkie pragnienia człowieka powstają z radżasu. Nawet pragnienie Boga jest rodzajem cechy radżasowej. Osoba bez pragnień nie będzie pragnęła nawet wyzwolenia. Złość, nienawiść, zazdrość, egoizm itp. to cechy radżasowe. Pragnienie może być dowolnego rodzaju, jednak zasadnicza istota pragnienia pozostaje taka sama. Cecha sattwiczna jest podstawą zarówno cechy radżasowej, jak i tamasowej, podobnie jak rzeka Saraswati¹ jest podstawą zarówno Gangi jak i Jamuny. Cechy sattwiczne przejawiają się w tobie, kiedy stopniowo pozbędziesz się cech radżasowych i tamasowych, które są jak kamienie na rzece, prowadzące do sattwy. Dopiero kiedy je pokonasz, będziesz mógł rozwinąć w sobie cechy sattwiczne.

¹ Saraswati – mityczna i niebiańska rzeka podziemna, która zasila m.in. Ganges. Kiedyś rzeka ta istniała naprawdę w zachodnich Indiach. Zostało po niej wyschnięte koryto.

Wyjdź poza tamas i radžas

Co oznacza jakość tamasu? Jej przykładem jest rozbójnik Ratnakara. Bez śladu dobroci i współczucia napadał na podróżnych, których zabijał i rabował ich pieniądze dla egoistycznych celów. Tamas oznacza brak dobroci i współczucia. Tak nikczemna osoba jak Ratnakara została przemieniona nie tylko w maha tapaswiego (wielkiego pokutnika), lecz także w wielkiego poetę, dzięki darszanowi, sparszanowi i sambhaszanowi (widzeniu, dotknięciu i rozmowie) sapta riszich (siedmiu mędrców). Poświęcił swoją poezję wychwalaniu Boga.

Kto jest prawdziwym poetą? Prawdziwym poetą jest ten, kto uświadomił sobie swoją prawdziwą jaźń i posiada wiedzę o trzech okresach czasu – przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Tymczasem pod wpływem ery kali za poetów uważa się dzisiaj wszystkich, którzy potrafią ułożyć kilka rymujących się wierszy. W świetle prawdziwego znaczenia tego słowa, nie są oni jednak poetami. Mędrzy tacy jak Walmiki i Wjasa byli prawdziwymi poetami. Poznali przeszłość, teraźniejszość i przyszłość mocą swojej pokuty. Mało tego, wykroczyli nawet ponad czas i dostąpili wizji Boga.

Główną przyczyną przemiany Ratnakary z jednostki całkowicie tamasowej w osobę zupełnie sattwiczną był satsang (dobre towarzystwo) siedmiu mędrców i łaska Boga. Najważniejsza dla transformacji człowieka jest tak naprawdę łaska Boga. Nikt nie potrafi powiedzieć gdzie, kiedy i jak Bóg obsypie nas swoją łaską. Dlatego też osoba tamasowa nie musi być zawsze tamasową – może stać się bezpośrednio osobą sattwiczną. Nie jest konieczne, aby człowiek najpierw zmienił się z osoby tamasowej w radžasową, a potem z radžasowej w sattwiczną. Dzięki łasce Boga i naukom szlachetnych dusz, osoba tamasowa może bezpośrednio stać się sattwiczną, tak jak Ratnakara stał się człowiekiem czysto sattwicznym na skutek nauk sapta riszich oraz łaski Boga zdobytej dzięki gorliwej pokucie.

Drugą jakością jest radžas. Nienawiść, zazdrość, ostentacja, egoizm, złość itp. – wszystko to są cechy radžasowe. Mędrzec Wiśwamitra jest przykładem osoby radžasowej. Przez całe życie był pod wpływem radżasu, ale ostatecznie przemienił się w wielkiego mędrca. Mędrzec Waśiszta był uważany za brahmarisziego (boskiego mędrca), podczas gdy Wiśwamitrę uznawano jedynie za radżarisziego (królewskiego mędrca). Było to główną przyczyną jego zazdrości i nienawiści do Waśiszty. Do jakiego stopnia rozwinęła się w nim ta nienawiść? Nienawiść osiągnęła u niego taki poziom, że postanowił położyć kres życiu Waśiszty. W pewną noc podczas pełni księżyca Waśiszta rozmawiał ze swoją żoną Arundhati. Żona wypowiedziała się z uznaniem o jasności księżyca: „Dzisiaj księżyc zdaje się nie mieć żadnej skazy”. Waśiszta odparł: „To prawda zaiste. Księżyc jaśnieje bez żadnej skazy, podobnie jak pokuta Wiśwamitry”. Ukryty w pobliskim krzaku Wiśwamitra, który zaczął się tam z zamiarem zabicia Waśiszty, słyszał tę rozmowę. Otworzyła mu ona oczy. Powiedział do siebie: „Mędrzec Waśiszta wystawia przed żoną wielkość mojej pokuty. Co za wstyd, że nienawidzę tak szlachetnej osoby! To ogromny błąd wywołany wpływem radżoguny, która może doprowadzić do najbardziej haniebných czynów”. Tak myśląc wyrzucił miecz, pobiegł do Waśiszty i upadł do jego stóp. Gdy to zrobił, Waśiszta pobłogosławił go nie patrząc nawet na jego twarz: „Wiśwamitro! O brahmariszi! Powstań”. Waśiszta, który dotąd zwracał się do niego jedynie mianem ‘radżariszi’, nazwał go bez wahania brahmariszim. Wiśwamitrę przepełniła radość. Zapytał Waśiszte: „Dotychczas nazywałeś mnie jedynie radżariszim. Z jakiego powodu nazwałeś mnie teraz brahmariszim?”. Waśiszta odparł: „Wiśwamitro, do tej pory nękał cię egoizm! Urodziłeś się w ego, wzrastałeś w ego i prowadziłeś życie pełne egoizmu. Nigdy nie

pochyliłeś głowy przed nikim. Jednak dzisiaj upadłeś mi do stóp, porzucając ego. Jest to oznaka wolności od samolubstwa. Dlatego osiągnąłeś teraz status brahmarisziego”. Istotą brahmarisziego jest brak ego. Brahmariszim jest ten, kto jest całkowicie wolny od ego, przywiązania i ostentacji.

Nawet najbardziej wykształcony, uczony czy wysoko postawiony człowiek powinien zawsze myśleć: „Jestem tylko marionetką w rękach Boga. Wszystko na tym świecie jest jedynie grą Boga. Marionetki tańczą zgodnie z tym, jak On pociąga za sznurki”. Kiedy w człowieku rozwiną się takie uczucia, zaczyna on w pełni zasługiwać na miano brahmarisziego. Gdy człowiek rozwija ego i przywiązanie, myśląc: „Ja jestem sprawcą czynów. To jest moje, tamto jest twoje”, staje się osobą radzasową. Uczucia ‘ja’ i ‘moje’ oznaczają ego i przywiązanie. Z chwilą, gdy człowiek wykorzeni swoje ego i przywiązanie, wznosi się na poziom brahmarisziego. Pojęcie ‘riszi’ nie oznacza osoby o wysokim wykształceniu ani wielkiego pokutnika – oznacza ono jakość sattwy. Zmiana tamasu i radzasu na sattwę oznacza świętość i boskość.

Nigdy nie porzucaj satji i dharmy

Dajwa priti, papa bhiti i sangha niti (miłość do Boga, strach przed grzechem oraz moralność w społeczeństwie) to naturalne cechy człowieka, które każdy powinien posiadać. Te trzy cnoty nadają człowieczeństwu wielką wartość. Ponieważ człowiek zapomniał dzisiaj o satji i porzucił dharmę, jego wartość jako istoty ludzkiej obniżyła się. Ptaki i zwierzęta żyją zgodnie z wrodzonymi sobie cechami, a człowiek porzucił swe naturalne cechy i stracił na wartości. Wykorzystuje cechy, które są dla niego nienaturalne.

Student, który wcześniej przemawiał, mówił o swadharmie i paradharmie. Swadharmia jest związana z atumą, zaś paradharma z ciałem. Paradharma prowadzi do prawritti margi (drogi doczesności), natomiast swadharmia wiedzie do niwritti margi (drogi duchowości). Dzisiaj człowiek zapomniał o swadharmie i podąża jedynie paradharmą. Dlatego obecnie wartość człowieka obniża się, podczas gdy wartość wszelkich towarów pierwszej potrzeby, a nawet warzyw, takich jak brindżał, wzasta. Jaka jest główna przyczyna upadku człowieka? To, że zapomniał o satji i dharmie. A ponieważ porzucił dharmę, dharmia porzuciła jego. *Dharma rakszati rakszita* – jeśli chronisz dharmę, będziesz chroniony przez dharmę. Dharmia ochrania tych, którzy ochraniają dharmę. Ci, którzy niszczą dharmę, są przez dharmę niszczeni. Człowiek powinien mówić prawdę i postępować w prawy sposób. Dzisiaj człowiek o dharmie tylko mówi, ale nie idzie jej drogą. Jaka jest wartość mówienia, bez stosowania tego co się mówi w życiu? Stojąc na mównicy, ludzie dają długie wykłady o dharmie. Ale nie stosują dharmy nawet wtedy, gdy stoją na mównicy. Jak dharmia może ochraniać takich ludzi?

Wielu ludzi jedynie głosi dzisiaj dharmę, jednak sami nigdy jej nie praktykują w swym życiu. Głoszenie i propagowanie nie jest ważne – najważniejsze jest praktykowanie. Czy samo wyczytywanie z książki nazw pysznych potraw napełni żołądek? Możesz przeczytać nazwy wielu słodkich potraw, np. gulab dżamun, burfi, palkowa itd., ale tylko wtedy doświadczysz ich słodkości i poznasz ich smak, gdy włożysz je do ust. Dzisiejszy człowiek mówi o satji i dharmie na podstawie swej wiedzy książkowej. Samo mówienie o satji i dharmie nie wystarczy – stosuj je w swoim życiu.

Ratnakara, będący pod wpływem tamasu, nie ograniczył się do wysłuchania nauk siedmiu mędrców. Wprowadzał je w życie przez ciągłe powtarzanie imienia Pana. W głębokiej kontemplacji utracił świadomość ciała. Porzucił ego i przywiązanie do ciała do tego stopnia, że nie uświadomił

sobie nawet, kiedy na jego ciele mrówki założyły mrowisko. Duma z wykształcenia, majątku, pozycji społecznej swej rodziny, jak też przywiązanie do rodziny – oto przyczyny niewoli człowieka. W dniu, w którym Ratnakara porzucił wszelkie rodzaje przywiązania, został przemieniony w wielkiego mędrca. Co więcej, zasłużył sobie nawet na to, żeby napisać opowieść o Panu Ramie. Zmienił się w wielkiego mędrca przez darszan, sparszan i sambhaszan siedmiu mędrców. Wszystkie jego złe cechy przekształciły się w cnoty przez satsangę (towarzystwo) siedmiu mędrców. Przypadek Wiśwamitry jest podobny. Początkowo był królem o imieniu Kauśika – stanowił wówczas uosobienie radžas, a kiedy wyrzekł się swego królestwa z wszelkimi jego wygodami i wypełnił gorliwą pokutę, został radżariszim. Stosując się do nauk Waśiszty, stał się ostatecznie brahmariszim.

Rozmawiajcie z wielbicielami z miłością

Trzecią jakością jest sattwa. Co tak naprawdę znaczy sattwa? Spokój, wyrozumiałość, współodczuwanie, trzymanie się prawdy itd. – oto cechy osoby sattwiczej. Ktoś taki nie dopuszcza do siebie takich wad, jak kama, krodha, lobha, moha, mada i matsarja (pożądanie, złość, chciwość, złudzenie, pycha i zazdrość) i potrafi nawet nienawiść przemienić w miłość. Jakież jest pożytek z pokuty, jeśli się jej nie wykonuje? Chciałbym dać wam pewien przykład, abyście to właściwie zrozumieli. Swami nieustannie naucza zasad miłości. W każdym dyskursie ciągle powtarza: miłość, miłość, miłość... Ilu z was jednak stosuje się do tych nauk i doświadcza miłości? Jeśli jakiś wielbiciel przychodzi do was i zadaje jakieś pytanie, czy odpowiadacie mu z miłością? Nie widać nikogo, kto by odpowiadał z miłością. Czy to w mandirze, stołówce, biurze kwaterunkowym, księgarni czy w szpitalu – nikt nie mówi z miłością. Po co zatem słuchać dyskursów Swamiego? Czy jest choć jedna osoba, która mówi z miłością? Jeśli jakiś nowy wielbiciel podchodzi i pyta: „Kiedy jest darszan Swamiego?”, otrzymuje szorstką odpowiedź: „Daj mi spokój, nie wiem?”. Nawet kiedy nie wiesz, czyż nie powinieneś odpowiedzieć grzecznie i z pokorą? Nawet wykształceni ludzie mówią bez ogródek: „To nie moja sprawa. Idź sobie”. Czy to kwestia obowiązku, żeby udzielić właściwej odpowiedzi? Co stracie, jeśli powiecie to, co wam wiadomo, łagodnie i z miłością?

Jest wiele kobiet i mężczyzn, którzy mieszkają w tym aszramie przez ostatnich 20, 30 a nawet więcej lat. Jednak czy ktokolwiek z nich ma serce pełne miłości? Podejmują różne praktyki duchowe, jak dżapa (powtarzanie), tapa (asceza) i dhjana (medytacja). Po co siedzą w medytacji? Dokąd odeszła ich miłość? Dosłownie zabili miłość, a rozwijają jedynie nienawiść. Słuchając mów Swamiego, dlaczego nie wprowadzają ich treści w życie? Mieszkają w aszramie, ale jeśli spojrzysz na ich czyny, wszystkie one są złe. Czy wykonują gorliwie jakiegokolwiek zadanie? Czy mówią prawdę? Czy chociaż jedno słowo wypowiadają z miłością? Nie widzę ani nie słyszę niczego, co byłoby mówione z miłością i prawdą. Jeśli ktoś przychodzi do was z pytaniem, odpowiadajcie mu z miłością. Nawet jeśli ktoś zadaje niepotrzebne pytania i próbuje przedłużyć rozmowę, powinniście odpowiadać mu z miłością: „Zechciej mi wybaczyć. Swamiemu nie podoba się, jeśli rozmawia się zbyt dużo. Dlatego nie chciałbym przedłużać tej rozmowy – słucham poleceń Sai”. Czy jest coś złego w takiej odpowiedzi?

Wśród studentów, nauczycieli, lekarzy, pielęgniarek i robotników nie znajduję ani jednej osoby mówiącej z miłością. Po co więc słuchacie mów Swamiego? Kiedy pada ulewny deszcz, czy ziemia nie staje się mokra? Jeśli słuchacie moich słów, czyż moje nauki nie powinny odzwierciedlić się w waszym postępowaniu? Każdy próbuje zająć miejsce z przodu podczas darszanu, bhadżanów i przemówień. W sali bhadżanowej kobiety kłócą się o lepsze miejsca. Czy trzeba takich samolubnych

kłótni? Jakież ma znaczenie to, gdzie siedzą? Czyż nie powinny być szczęśliwe i zadowolone, że mogą cieszyć się namasmaraną?

Napełnij serce miłością

Powinieneś napełnić swe serce współczuciem i miłością. Jeśli leje deszcz, możesz zebrać tyle wody, ile tylko chcesz, jeśli tylko trzymasz na zewnątrz naczynie, ustawione prosto i otworem do góry. Jeśli trzymasz je do góry dnem, nie możesz zebrać ani jednej kropli, chociaż z nieba mogą lać się strugi wody. Podobnie, ludzie słuchają mów Swamiego, ale trzymają naczynia do góry dnem. Dlatego nie rozwijają ani odrobiny miłości w swoich sercach. Po co przybyliście tu wszyscy? Po co tu mieszkacie? Czy nie ma dla was innego miejsca? Jaką korzyść czerpicie przybywając tutaj? Co osiągnęliście, co zyskujecie, czego doświadczacie? Czy doświadczacie błogości? Nie, wcale nie. Po prostu tracicie czas. Zrozumcie tę prawdę i od dzisiaj mówcie z miłością do wszystkich, którzy przyjdą do was po pomoc.

Jest wiele miejsc, takich jak biuro zakwaterowań, biuro informacyjne, stołówka, szpital i księgarnia, do których przychodzą ludzie. Niektórzy w takich miejscach zachowują się jak buldogi i owczarki alzackie. Nigdzie nie widać życzliwych ludzi. Jaki jest pożytek z takiego życia? Wydajemy miliony rupii na szpitale – dlaczego więc nie podchodzicie do pacjentów z miłością? Są jednak tacy lekarze, którzy mówią do pacjentów z miłością. Kiedy mówią do nich słodko i miękko, leczą w ten sposób połowę choroby. Jednak są inni lekarze, którzy odganiają pacjentów, mówiąc: „Teraz nie mam czasu”. Nie mówią im tylko „odejdź”; mówią dużo więcej przykrych rzeczy! Takich ludzi nie można nazywać lekarzami ani wielbicielami. Właściwie nie są to w ogóle ludzie. Jeśli naprawdę przybyłeś dla Swamiego, powinieneś rozwijać miłość. Swami jest od stóp do głowy ucieleśnieniem miłości. Daję jedynie miłość. Przyjmujecie moją miłość, ale nie czynicie z niej użytku.

Współczucie to cecha prawdziwego wielbiciela Boga

Ucieleśnienia miłości!

Możecie nie mieć w sobie miłości, a jednak zwracam się do was: „Ucieleśnienia miłości”. Nie potrzebujecie rozwijać niczego poza miłością. Kiedy rozwiniecie miłość, zdobędziecie olbrzymią moc pokuty. Co powiedział mędrzec Waśiszta swojej żonie Arundhati? Wysłał Wiśwamitrę pod jego nieobecność i powiedział: „Jakże piękny jest ten księżyc, co jaśnieje bez skazy, tak jak pokuta Wiśwamitry!”. Serce Wiśwamitry stopniało od samego wysłuchania słów mędrca Waśiszty, napełnionych miłością. Kiedy do tego aszramu przybywają nowi wielbiciele, ludzie pracujący w aszramie powinni witać ich z całą serdecznością i grzecznością, jak dobrzy gospodarze. Studenci powinni postępować tak samo. Kiedy na uczelnię przychodzą nowi studenci, powinni podchodzić do nich jak do własnych braci, tak aby nowoprzybyli pokonali w sobie smutek, wywołany rozłąką z rodzicami.

Na innych uczelniach studenci pierwszego roku poddawani są ciężkim prześladowaniom, podczas których mogą nawet stracić życie. Ci, którzy w ten sposób postępują z nowoprzybyłymi, są naprawdę demonami. Czy będą nękać nowoprzybyłego, jeśli jest to ich brat? Zamiast dodać nowym odwagi i sprawiać, żeby czuli się szczęśliwi, starsi studenci wywołują w nich strach i niepokój. To w ogóle nie jest widja (oświata). Jest to jedynie awidja (niewiedza). Nie są to przykłady wiweki

(rozdzielania) i dają (współczucia), ale awiweki (głupoty) i kruraty (okrucieństwa). Nowoprzybyli powinni być witani z wielką miłością. Powinniście ofiarować im miejsce do siedzenia obok siebie, z całą miłością i troską. Niestety, tak się dziś nie dzieje. Ludzie rezerwują sobie miejsca, mówiąc: „To moje miejsce”. Nie pozwalają nowoprzybyłym nawet usiąść w pobliżu. To niedobrze. Wszyscy powinni żyć w jedności. Dopiero wówczas będziecie mogli pojąć miłość Swamiego.

Do kogo byście nie mówili, mówcie z miłością. Jeśli nie jesteście w stanie odpowiedzieć na jakieś pytanie, powinniście odrzec pokornie: „Nie wiem. Proszę mi wybaczyć”. Wy jednak odganiacie pytających jak zwierzęta, mówiąc: „Idź stąd, odejź, nie wiem”. To niewłaściwe zachowanie. Wszyscy są ludźmi. Dlatego szanujcie i kochajcie każdego. Dopiero wówczas zasłużycie na miłość Boga, który mieszka we wszystkich istotach.

Cóż to za oddawanie czci Bogu, jeśli czcisz nieożywiony posąg Boga, a wywołujesz cierpienie żyjących istot, które są przejawionymi postaciami Boga? Woły pracują ciężko dniem i nocą, a wy bijecie je batem. Kiedy jednak widzicie w świątyni kamienny posąg Nandi [świętego byka, wierzchowca Śiwy], wykonujecie pradakszinę (okrążacie go z szacunkiem) i ofiarowujecie mu pokłony. Jest to czczenie kamienia, a nie prawdziwe oddawanie czci Bogu. Czyż tacy ludzie o kamiennych sercach mogą być nazywani wielbicielami? Od dzisiaj napełniaj swe serce współczuciem. Każdy mówi: „Współczucie, współczucie, współczucie”, jednak gdzie jest współczucie? Tu króluje moda (fashion), a nie współczucie (compassion). Są ludzie, którzy zawsze powodują cierpienie u innych. To źle. Mieszkacie od dawna w tym aszramie. Czym jest aszram? Aszram to miejsce, gdzie nie ma szramy (zmartwienia ani cierpienia). Oddani ludzie, którzy tu przybywają, są narażeni na wiele cierpień i myślą: „Jeśli Swami weźmie nas na interview, będziemy szczęśliwi przynajmniej przez jakiś czas w pokoju rozmów, bo poza nim jesteśmy traktowani jak psy”. Z iloma ludźmi mogą rozmawiać? Czy mogą rozmawiać ze wszystkimi przybywającymi tu ludźmi? Nie. Dlatego daję teraz to wielkie interview wam wszystkim.

Miłość jest najważniejszą cechą sattwiczną

Coraz bardziej rozwijajcie w sobie miłość. Od jutra mówcie już do każdego z miłością. Odpowiadajcie każdemu z miłością. Jeśli znasz odpowiedź na zadane ci pytanie, odpowiedz tak, jak należy. Wiele razy wam mówiłem: Nie zawsze możesz zrobić to, czego ktoś od ciebie oczekuje, ale zawsze możesz mówić grzecznie. Mów mniej. Jedynie wówczas pozbędziesz się cech zwierzęcych. Czy możesz zachowywać się jak istota ludzka, jeśli przejawisz cechy zwierzęce? Nade wszystko – porzuć je. Kochaj, kochaj, kochaj. Dziel się z każdym miłością. Oto prawdziwie sattwiczna cecha. Ty jednak prowadzisz życie pełen radzasu, który jest jakością demoniczną. Jesteś istotą ludzką. Zapytaj siebie i odpowiedz sobie: „Kim jestem? Nie jestem jakimś zwierzęciem ani jakimś demonem – jestem człowiekiem, jestem człowiekiem, jestem człowiekiem”. Nie jesteś ani zwierzęciem, ani demonem, ani nikczemną osobą. Jesteś istotą ludzką. Zawsze powtarzaj sobie: „Jestem istotą ludzką, jestem istotą ludzką”. Jedynie wtedy możesz wznieść się do boskiego poziomu. Kiedy pytasz się w ten sposób, odpowiedź natychmiast wypłynie jedynie z twego wnętrza.

Ludzie nie mają dziś współczucia ani miłości. Nie udzielają nikomu właściwej odpowiedzi. Od teraz odpowiadajcie tak, jak trzeba. Mówcie z miłością do pacjentów przybywających do szpitala. Dawajcie im właściwe lekarstwa po przebadaniu. Dziś niestety wzrasta w ludziach okrucieństwo. Jaki

jest tego powód? To wpływ dzisiejszej oświaty, rozwijającej egoizm i zniżającej człowieka do poziomu zwierzęcia. Niepiśmienni ludzie ze wsi zachowują się z wielką pokorą i posłuszeństwem. Wydaje się, że mają więcej ogłady. Niestety, wykształceni ludzie stracili dziś swoją kulturę. Są pełni emocji. Ludzie wykształceni powinni pozbyć się swego egoizmu i emocji. Bhakti nie ogranicza się do śpiewania bhadżanów i nabożeństwa. Prawdziwe bhakti polega na rozwijaniu miłości do Boga. Kiedy już rozwiniiesz miłość, twoje człowieczeństwo przekształci się w boskość. Miłość jest królewską drogą do zdobycia łaski Swamiego.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Prema mudita manase kaho*.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, styczeń 2011
(isdk)

Notka redakcyjna:
Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, January 2011.